OHYDA SPUSTOSZENIA I WALKA O MSZĘ ŚWIĘTĄ

Bp. Michał Stobnicki

Drodzy wierni, słyszymy w dzisiejszej Ewangelii, na zakończenie roku liturgicznego, opis tego, co będzie się działo, kiedy zbliżać się będzie koniec świata. Kiedy słyszymy tych słów Pana Jezusa, kiedy słyszymy o tym poruszeniu [?], kiedy słyszymy: „Biada brzemiennym i karmiącym", zaczynamy się, moi drodzy, martwić, zastanawiać, kiedy ten dzień nadejdzie, kiedy te słowa Pana Jezusa wypełnią się, kiedy to wszystko przyjdzie. Mogę was nieco uspokoić: nie spodziewałbym się teraz końca świata. Ale ten czas, w którym [?] także naszych dni.

Chciałbym zwrócić waszą uwagę na trzy fragmenty, trzy elementy dzisiejszej Ewangelii. Po pierwsze, moi drodzy, musimy sobie uświadomić, co stanowi główne pole walki pomiędzy antychrystem a Kościołem Chrystusowym. Jest to, moi drodzy, nic innego jak Najświętsza Ofiara Mszy świętej, ofiara przebłagalna, poprzez którą następuje uobecnienie Ofiary Krzyża. Święty Paweł przypomina nam, iż Bóg wyrwał nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna umiłowania swego, w którym, a więc w Synu, Jezusie Chrystusie, mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów. Gdyby Pan Jezus nie umarł na krzyżu, gdyby nie dokonał odkupienia, gdyby nie spłacił długu, który Panu Bogu jesteśmy winni ze względu na nasze grzechy, nikt z nas nie osiągnąłby zbawienia. Bez ofiary Chrystusa nie ma odkupienia, nie ma zbawienia. I doskonale wartość Mszy świętej, poprzez którą tutaj na świat spływają wszelkie łaski, rozumie diabeł i jego słudzy. Dlatego czyni, co tylko może, aby Najświętszą Ofiarę Mszy świętej zniszczyć, aby ją znieść.

OHYDA SPUSTOSZENIA

I tak, moi drodzy, słyszymy na samym początku dzisiejszej Ewangelii: „Gdy ujrzycie ohydę spustoszenia, zapowiedzianą przez proroka Daniela, zalegającą, stojącą na miejscu świętym — kto czyta, niech rozumie". Co Pan Jezus ma na myśli, kiedy mówi „ohyda spustoszenia"? Kto czyta, niech zrozumie. Trzeba nam, moi drodzy, sięgnąć do Księgi Daniela, do rozdziału dziewiątego, w której to Daniel zapowiada, że nadejdzie ohyda spustoszenia, która stanie, zalegając w miejscu świętym. I kiedy sięgniemy do Księgi Daniela, zauważymy, iż zapowiedź ohydy spustoszenia jest drugą częścią zdania, a zdanie to rozpoczyna się od słów: „W połowie tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie". Ohyda spustoszenia nastąpi wówczas, kiedy zostanie zniesiona ofiara Mszy świętej.

I widzimy, moi drodzy, od kilkudziesięciu lat, od lat 70. ubiegłego wieku, starania diabła i jego sług po to, aby Mszę świętą zlikwidować. Msza święta katolicka została zastąpiona obrządkiem [?]. Kardynałowie Ottaviani i Bacci w 1969 roku pisali do Pawła VI, iż *Novus Ordo*, nowy obrządek Mszy, tak w ogóle, jak w szczególe stanowi odejście od katolickiej doktryny Mszy świętej, sformułowanej przez Sobór Trydencki. Widzimy zatem, moi drodzy, co stanowi istotę, co stanowi punkt główny tej walki pomiędzy antychrystem a Kościołem Chrystusowym. Jest to nic innego, jak Msza święta.

ORŁY PRZY CIELE PAŃSKIM

Dalej w dzisiejszej Ewangelii słyszymy Chrystusa Pana słowa trudne: „Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się i orły". Słowa, moi drodzy, które Ojcowie Kościoła odnoszą do ofiary Mszy świętej: nawet w czasie ucisku, największego ucisku — orły, które pragną wznieść się ku niebu. W ten sposób Chrystus Pan zapowiada, że nawet w czasie największych prześladowań znajdą się kapłani, którzy będą na ołtarzu odprawiać Mszę świętą.

Ale, drodzy, co ciekawe: w Piśmie Świętym [?] katolicy usłyszą: „Tam, gdzie padlina, tam zbiorą się sępy". Co za demoniczna przewrotność neokościoła! Nie ma już mowy o ciele i o orłach, a więc o tym, co boskie, co szlachetne, ale porównuje się Mszę świętą do padliny. Zafałszowanie, i to w jak obrzydliwy, prze-

wrotny, perfidny sposób, fragmentu dotyczącego czasów ostatecznych: gdzie zbierze się padlina, tam zbiorą się orły, tam zbiorą się sępy.

I wreszcie, moi drodzy, trzeci fragment dzisiejszej Ewangelii. Wśród tego całego przerażającego opisu tego, co będzie się działo, jest iskierka nadziei, a mianowicie: „A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane, ale dla wybranych będą skrócone dni one". Pan zapowiada, że czasy ostateczne i te czasy ucisku, których dzisiaj doświadczamy, zostaną skrócone ze względu na wybranych, aby oni nie zwątpili. Ci, którzy rozumieją, czym jest ohyda spustoszenia — to ci, którzy jak orły gromadzą się przy Ciele Pańskim, przy Najświętszej Ofierze Mszy świętej, którzy chcą wznieść się wbrew światu ku niebu, ku wszechmogącemu Bogu. I to, moi drodzy, wystarcza, abyśmy zrozumieli, dlaczego gromadzimy się i teraz, dlaczego powstają miejsca, oratoria, w których sprawowana jest Najświętsza Ofiara Mszy świętej — po to, aby nie zabrakło Ciała Pańskiego, którym mogą posilić się orły, orły, na które dzisiaj poluje cały świat.

NIEPOSŁUSZEŃSTWO I BULLA PIUSA V

I kiedy przyjdzie wam się mierzyć z oskarżeniami o nieposłuszeństwo, o bunt, o odrzucenie nauczania Soboru Watykańskiego — i to spotkało ostatnio księdza Włodzimierza K., który dostał dekret o zaciągnięciu ekskomuniki, a uzasadniono to odrzuceniem przez niego nauczania ojca świętego Franciszka i Soboru Watykańskiego II. W ten sposób osoby podpisujące ten dekret, a więc strzelające z armaty do orła, potwierdziły, że istnieją dwa kościoły, które wzajemnie się wykluczają. Skoro ks. K. [?] to, co Kościół przez 2000 lat, skoro zostaje stwierdzone, że wyznaje on inną wiarę, założył własny kościół, to oznacza, że ci, którzy podpisali ten dekret, należą do innej wspólnoty niż ta, która jest Kościołem katolickim — wspólnoty, której fundamentem, kamieniem węgielnym, fundamentem jest tak zwany Sobór Watykański II i nauczanie posoborowych papieży, które stoi w sprzeczności, jawnej sprzeczności, z tym wszystkim, czego Kościół dotychczas nauczał.

Ale [?] posłuszeństwem Kościołowi — bo to przecież święty papież Pius V, którego konstytucja drukowana jest na początku każdego mszału, napisał następujące słowa: „Będzie zawsze [?] śpiewanie albo recytowanie Mszy świętej według formuły innej niż ta przez nas wydana. Na mocy treści niniejszego aktu i mocą naszej apostolskiej władzy przyznajemy i uznajemy na wieczne czasy, że dla śpiewania bądź recytowania Mszy świętej w jakimkolwiek kościele bezwzględnie można posługiwać się tym mszałem, bez jakichkolwiek skrupułów sumienia lub obawy o narażenie się na karę, sąd lub cenzurę, i że można go swobodnie i zgodnie z prawem używać. Żaden biskup, kanonik, kapelan lub inny ksiądz diecezjalny, lub zakonnik jakiegokolwiek zgromadzenia, jakkolwiek nie byłby tytułowany, nie może być zobowiązany do odprawiania Mszy świętej w inny sposób niż przez nas polecono. Podobnie nakazujemy, aby nikt nie był zmuszany do zmieniania tego mszału, a niniejsza konstytucja nigdy nie może być unieważniona lub zmieniona, ale na zawsze pozostanie ważna i zachowa moc prawną. Podobnie nikomu nie wolno naruszyć lub nierozważnie zmienić tego tekstu naszego zezwolenia, ustanowienia, nakazania, polecenia, skierowania, przyznania, indultu, deklaracji, woli, dekretu i zakazu. Ktokolwiek by ośmielił się tak uczynić, niech wie, iż naraża się na gniew Boga wszechmogącego oraz błogosławionych Apostołów Piotra i Pawła".

My, moi drodzy, nie chcemy narażać się na gniew Boga wszechmogącego, świętych Apostołów Piotra i Pawła. Pozostać posłuszni Kościołowi, nawet gdyby ci, którzy dziś jako uzurpatorzy, przebierańcy będą nas oskarżać o nieposłuszeństwo, nakładać ekskomuniki i inne kary kościelne. Gdziekolwiek będzie ciało, tam gromadzić się będą orły. Amen.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.